# GAZETA
# Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 49. — W Czwartek dnia 27. Lutego 1834.**


## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 20. Lutego.

Wydział IV. Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego wznowił swe działania i od wczoraj ciągle sądzić będzie.

Z dnia 23. Lutego.

W dniu 26. b. m. zaczynając o godzinie 9. zrana, w sali posiedzeń banku odbędzie się publicznie włożenie do kół numerów seryi obligacyi udziałowych z pożyczki 42 milionowéj, samo zaś losowanie seryi w dniu 1. Marca r. b. o godzinie 9téj zrana w témże samém miejscu.

*Rzeczpospolita Krakowska.*

Z Krakowa, dnia 17. Lutego.

Towarzystwo naukowe połączone z Jagiellońskim uniwersytetem, obchodząc uroczyście swojego założenia pamiętną rocznicę, odprawiło publiczne posiedzenie na dniu 11. b. m. w amfiteatrze gmachów nowodworskich. Karól Hube, Rektor uniwersytetu i Prezes towarzystwa, poświęciwszy zagajenie przeważnym zasługom w naukowym świecie Mikołaja Kopernika, złożył sprawę z całorocznych towarzystwa czynności. Jan Kanty Rzesiński O. P. i filozofii Doktor, zamknął posiedzenie rozprawą, o filozofii w ogólności i o dzisiejszém jéj stanowisku.

*Austrya.*

Z Wiednia, dnia 16. Lutego.

Dnia 12. b. m. umarł tu Ces. Austr. Minister Stanu, Hrabia Buol Schauenstein, który od r. 1822. jako Poseł austryacki przy Związku niemieckim prezydował na Sejmie Frankfurckim. — Z Serwii donoszą, że w skutku przeziębienia się, Xiążę Miłosz cokolwiek jest słaby, i że przez okólnik zwołał Sejm do Kragujewatz na dzień 1. Lutego. Każdy magistrat obwodowy wysłać ma 1. członka; zwołani zostali oraz z każdego obwodu wszyscy Kapitanowie (jeden wszelako w każdym obwodzie ma pozostać dla czuwania nad porządkiem), niemniéj z każdego obwodu 10 Kmieci (Naczelników miejscowych). W ogóle zgromadzenie to wyniesie do 200.

Ze Lwowa, dnia 15. Lutego.

Drogą prywatną odbieramy z Wiednia wiamość, że spekulanci zamyślają tamże o zaprowadzeniu z Wiednia do Galicyi kolei żelaznéj i wozu parowego, coby było prawdziwie olbrzymim zakładem, jeśliby temu niedostatek węgli kamiennych po drodze i materyału żelaznego nie był bardzo na przeszkodzie, a może z czasem rozciągnęłaby się podobna kolej aż do Lwowa, z wielkim pożytkiem dla

handlu w kraju naszym. Projektowaną koleją żelazną z Wiednia do Galicyi chcą ciż spekulanci lotem ptasim sprowadzać opasłe woły galicyjskie do Wiednia, któryto przewóz niejednegoby zapewne niepomału zadziwił. Obliczają na tém oczywiste zyski, bo wół, odbywszy tak utrudzającą i długo trwającą przechadzkę z Galicyi do Wiednia, traci pewnie w drodze najmniéj połowę tłustości, a koszta jego transportu o wiele zysk na nim pomniejszają. Tą samą drogą możnaby także wyprowadzać z Galicyi z wielką dla kraju korzyścią inne produkta nasze, jako to: zboże, wódkę i t. d.; różne ciężkie towary, które teraz wywożone, z powodu drogości transportu, zaledwo opłacić się mogą.

*T u r c y a.*

Z Konstantynopola, dnia 21. Stycznia.

Monitor Ottomański wyraża się w następujący sposób względem rozchodzącéj się wieści o pożyczce, którą Mehemed Ali miał zaciągnąć u Pana Aguado: „Pożyczka, która staje się niejakim ciężarem dla przyszłości kraju, to jest: dla mieszkańców jego i zwierzchności, tylko wtenczas jest obowięzującą, gdy uchwaloną zostanie przez najwyższą władzę państwa. W krajach, gdzie ta najwyższa władza jest w ręku Monarchy, on tylko i ministrowie jego mają prawo zawierania układu o pożyczkę, i dania za nią rękojmi; w krajach konstytucyjnych rząd tylko zaciąga pożyczkę, będąc do tego upoważnionym przez Izby. W obudwóch przypadkach, ta tylko władza ma takie upoważnienie, która przez naród uznana jest za panującą. Takim sposobem przyjęte zobowiązanie jest formalném i obowięzującém dla kraju. Każda pożyczka, któréj zezwolenia tego brakuje, jest tylko aktem prywatnym, w którym wszystkie rękojmie dane przez dłużnika, oprócz jego osobistéj własności, nie mają żadnéj wagi. Mehemed Ali nie jest Monarchą Egiptu; jest on tylko Gubernatorem, i czy to tymczasowie, czy to dożywotnie, upoważniony jest przez Sułtana do zarządzania tą prowincyą. Jakkolwiek stósunki poddanego względem jego władzcy przez zmiany losu wojennego mogą być zmodyfikowane, jednakże zasada ta nie została zniszczoną, i zawsze to jest pewnem, że Mehemed Ali posiada tylko prawo pełnomocnika, a nie Monarchy. Tytuł jego, Basza, dostatecznie to okazuje, a gdyby nawet tytuł ten zmieniony został na tytuł Wice-Króla, który mu dworzanie jego nadają, i o którym tak chętnie czytają w publicznych dziennikach, pokazuje się i z tego, że nad Naczelnika administracyi egipskiéj znajduje się jeszcze wyższa władza, od któréj on zawisł. Jeśli otaczający go ludzie przez swoje pochlebstwa wzywają go, aby o tem zapomniał, osoby, które chcą mu pożyczyć pieniędzy, dobrze uczynią, gdy o tem pamiętać będą." Daléj Monitor Ottomański stara się dowieść, iż stan Egiptu niepotrzebuje żadnéj pożyczki, że gdyby taka została zaciągnioną, nastąpiłoby to w osobistym interesie Mehemeda Alego. Na końcu pisze; „Artykuł ten był już napisany, gdyśmy się dowiedzieli, że układy rozpoczęte między Baszą Egiptu i agentem Pana Aguado, zostały zerwane, i że Basza zawarł pożyczkę o 2 miliony piastrów hiszpańskich za dostawę bawełny w rozmaitych terminach. Akt ten nie ma już cechy i wagi pożyczki, któraby w długich terminach miała być zwróconą, i na różnych giełdach europejskich traktowaną. Nie cofniemy atoli naszych uwag, które objaśnić zdołają śmiałych kapitalistów, usiłujących ponowić propozycye Pana Aguado."

*S z w a j c a r y a.*

Z Waadt, dnia 14. Lutego.

O przeprowadzeniu Polaków z Rolle donoszą jeszcze, co następuje: „Podczas ich pobytu tamże umieszczono ich wszystkich razem w dobrze napalonych pokojach zamku. Wszystkim przysełano obiady kosztem miasta z 2ch oberzy. Dnia 7. wyruszywszy z Rolle przenocowali w Cossonay. D. 8. weszli oni między podwójnemi szeregami milicyi do Yverdon. Postawa ich naturalnie okazywała spokojne uleganie. Umieszczono ich na ratuszu. Równie ochoczo udali się oni nazajutrz do Peterlingen, gdzie o 3. godzinie z południa stanęli i wyborny obiad, oraz pościel dobrą na ratuszu znaleźli. D. 10. odłączono od nich 20 niemieckich akademików, których innym traktem do Bernu zaprowadzono. Że ich do miasta tego wpuszczono, wnioskujemy stąd, że więcéj nie wrócili. Milicya następnie opuściła Payerne. Tymczasowo, dopóki układy z Bernem nie wydadzą pewnych rezultatów, Polacy w Yverdon i Avenches pozostać mają. — Romarino (który zresztą teraz Ramorino się podpisuje) usprawiedliwia się z wszystkich sobie czynionych zarzutów, jakoby miał zdradzić towarzyszów swoich.

*W ł o c h y.*

W liście prywatnym z Chambery, umieszczonym w Gazecie Powszechnéj, wedle którego tchórzliwość jedynie tylko włoskich wychodzców d. 2. Lutego Romariniego od dalszych postępów wstrzymała, czytamy daléj: „Wszakże rozumnie téż postąpili powstańcy, że daléj się nie posunęli; załogi albowiem w St. Julien i Thonon wyraźny miały

rozkaz, aby niczego przeciw nim nie przedsiębrały, lecz im dozwoliły wnijść daléj wgłąb kraju, potém zaś znaki pewne ognia sobie dawały, a tak nareszcie powstańców z tyłu zaszły, podczas kiedyby wojska w Annecy i Chambery konsystujące, jazda i artylerya konna, naprzeciw nim wyruszyły. Zapewne ani jeden powstaniec nie dostałby się był natenczas z powrotem do granicy, zaś w niewolą zabrani wszyscyby byli doznali krótkiéj procedury Sądów wojennych w Piemoncie.

Z Turynu, dnia 8. Lutego.

Gazeta Piemontska z dnia dzisiejszego udziela nam jeszcze kilku (poczęści już z innych źródeł znanych) wiadomości o usiłowaniach buntowniczych na naszéj granicy i donosi jeszcze prócz tego, co następuje: „Rząd francuzki z swojéj strony wszelkie poczynił przygotowania, aby spiknionych na granicy rozproszyć. Tłum burzycieli w Pontcharra został już przez mieszkańców rozpędzony. Raport Komendanta z Pont-de-Beauvoisin o wypadkach z d. 3. m. b. dowodzi, że podane przez nas szczegóły niebyły przesadzone i że powstańcy większą jeszcze ponieśli stratę, aniżeliśmy donosili. Wszystkie inne doniesienia, jako też nadchodzące z rozmaitych części Sabaudyi listy prywatne w tém się zgadzają, że mieszkańcy równie jak wojsko pochwały godnego dowiedli ducha. Oddział ruchomy, który wyruszył z Chambery, pochód swój tak przyspieszył, że w ciągu dnia jednego drogę 20 miglii aż do Annecy odbył. Postępowanie nieszczęśliwego karabiniera, Scappacini, zasługuje na wieczną pamiątkę. Obydwaj drudzy w niewolą wzięci żołnierze wzbraniali się także wydawać buntownicze okrzyki, do czego ich owi hultaje przymuszali, i zostaliby byli za rozkazem wychodzców Ardaino i Allemandt także zamordowani, gdyby Syndyk miasta Les Echelles nie oświadczył, że występek takowy całą ludność miasta przeciw nim oburzy. — Urzędnicy celni przez te bezecne bandy najwięcéj ucierpieli, ale chociaż na rozmaitych punktach nadgranicznych za nadto byli rozproszeni, aby módz stawić dzielny opór, pokazali jednak i oni chwalebną odwagę. Tegoż samego wieczora, w którym Rewolucyoniści na Les Echelles uderzyli, około 100 buntowników napadło na posterunek w Leyssaud. Znajdujący się tam dwaj urzędnicy bronili się przez czas niejaki szpadami, zostali jednak pokonani, poczém z nich odzież zdarto i wszystko co było na odwachu złupiono. Tymczasem zgromadził karabinier Paccot kilka ludzi na pomoc posterunkowi, i wykrzyki oraz wystrzały z broni ręcznéj téj garstki ludzi wystarczyły, aby buntowników rozpędzić, którzy w nieładzie do Poncharra się cofnęli, skąd przyszli byli. W Estrembières, gdzie żołnierze celni bagnety swe wyjęli, Polak jeden z tyłu na nich napadł i zranił żołnierza Levauchy, który do dziś dnia jeszcze w niebezpieczeństwie życia.“

*Francya.*

Z Paryża, dnia 15. Lutego.

Messager wyraża: „Z ubolewaniem dowiadujemy się, że stan zdrowia Generała Lafayetta od dnia wczorajszego znowu słuszną wzbudza obawę.“ — Wedle gazety Temps General Lafayette tak niebezpiecznie chory, że lekarze powtórne nad nim odbyli obrady. — Xiążę Orleans podobnie ciągle słaby i z łóżka nie wstaje.

Kilkunastu wychodzcom polskim, co się w zamiarze połączenia z rodakami swymi w Szwajcaryi, z głębi Francyi ku granicy Sabaudyi udać chcieli, nie udało się przekroczyć granicy; władza departamentowa przyaresztowała ich i kazała ich z powrotem odprowadzić do depotu dawniejszego.

Wczoraj (dn. 14.) toczyła się przed Sądem Assyzów sprawa Hr. Kergorlay, dotycząca się umieszczonego przezeń w gazecie Quotidienne z d. 14. Listop. r. z. pisma, w którém powstaje na Ludwika Filipa, jako przywłaszczającego sobie koronę niesłusznie. Jego równie, jak redaktora Quotidienne, Pana Dieudé, oskarzono; bronił obydwóch Pan Berryer. Sala przepełniona była słuchaczami. Obrady te były mianowicie dla Legitymistów nader ciekawe. Pan Berryer musiał obwinione artykuły głośno przeczytać, przyczém już poprzednio o przebaczenie prosił, gdyby go zbyt rozczulić miały. Do rzędu tych artykułów należał list, opisujący przyjęcie deputacyi Legitymistów u Xięcia Bordeaux w Pradze, w którym go wzywają, aby praw swoich do tronu francuzkiego się niewyrzekał, i mu niezachwianą przyrzekają wierność. Pan Berryer przez odczytanie pisma tego tak został rozrzewniony, że się od łez utulić nie mógł, co gdy spostrzegły licznie na galeryach zgromadzone damy, z łzami w oczach przyklaskiwać mu zaczęły i powtórne wydawać okrzyki: „Niech żyje Xiążę Bordeaux!“ Prezes następnie wydał rozkaz, aby wszystkich hałasujących bez różnicy natychmiast z sali wyprowadzono, kilku także u drzwi stojących istotnie wypchnięto, poczém spokojność przywróconą została. Sąd przysięgłych obydwóch obżałowanych uznał za niewinnych.

Dziennik Sporów dowodzi dzisiaj w obszernym artykule, że wszelkie roztrząsanie

i badanie zasady rządowéj jest niestósowne i zabronione być powinno. „„Nawet sama wolność obrad, jakkolwiek rozciągłą być musi, nie powinna się jednak targać na istotne pryncypia rządu. Trzeba tą razą właściwych użyć wyrazów: nie uznawać zasady rządowéj, inny rząd obwoływać, powstawać na Króla i Kartę, to tyle znaczy, ile, nie korzystać z wolności, lecz wojnę prowadzić. Chcąc pozostać w obrębie prawdziwéj wolności i używać jéj przywilejów, chcąc być poczytywanym za obywatela, a nie za przeciwnika rządu, trzeba przedewszystkiém szanować prawo i znaczenie jego uznawać. Kto je nogami depce, kto przeciw niemu pożogi, miecz i bunty na pomoc wzywa, ten rozumu nie ma, jeśli sobie prawo rości do opieki tego rządu. Okrzyk: „Niech żyje Rzeczpospolita!« przez prawa ostro zostaje karany; a miałożby więc być dozwoloném, aby w dziennikach jawnie do tego zachęcano? Miałożby zezwalać na przyczynę, a zabraniać skutku? Jeśli wolno, wszystko powiedzieć, natenczas też wolno, wszystko czynić, przynajmniéj wszystkiego doświadczać. Jeśli wolno pisać, że Krol jest nieprzyjacielem naszego honoru, naszéj wolności i spokojności, wolno też tym, którzy co takiego czytają i temu wierzą, jąć się oręża, aby Francyą od największego jéj nieprzyjaciela oswobodzić. Jeśli wolno pisać, że Francya dopiero będzie szczęśliwą i wolną, kiedy Rzeczpospolita na gruzach tronu wskrzeszoną zostanie, wolno także chwilę téj wolności i tych swobód przyspieszyć i ku dopięciu tego zamysłu krew rozlewać. Niezbędnym skutkiem wolności bez granic, byłaby rewolucya bez końca.“

Messager powiada: „Mówią dużo o bliskim odjeździe Xięcia Nemours do Algieru, gdzie ma zostać Wicekrolem téj osady.“

Pod napisem: O kształcie zwołania stanów (Cortes) hiszpańskich, umieścił dziennik National następujący artykuł: „Wiadomo, iż *Cortes por estamentos* były pewnym rodzajem stanów powszechnych, które się dawniéj z 3ch stanów składały, to jest: z magnatów czyli *ricos hombres*, z prałatów i z deputowanych kilku miast, posiadających tak nazwaną prerogatywę *voto à Cortes*. Od czasu Karóla V. i zwycięztwa jego nad *Comuneros*, stany (Cortes) nie były już zgromadzeniem reprezentantów ludu, lecz tylko deputowanemi do Króla, wysyłanémi w oznaczonym celu, jako to: aby imieniem narodu wykonali przysięgę wierności następcy tronu. Burbonowie utrzymali stany (Cortes) w kształcie, jaki im nadał dom austryacki. Zgromadzenia te nie miały innego prawa, jak czynić najpoddanniejsze przełożenia; twierdzono, że i to nawet sobie przywłaszczyły; zawsze kiedy podawały jaką prośbę nieprzyjemną rządowi, bywały natychmiast rozwiązane. Lecz przed panowaniem Karola V., miały stany (Cortes) rozciąglejsze prawa, niż wszelkie późniejsze zgromadzenie. Prawa te do tego stopnia dochodziły, iż stany (Cortes) mogły rozrządzać tronem. I tak stany (Cortes) w Avilla ogłosiły Henryka bezsilnego za tracącego tron, a koronę oddały nie córce jego, lecz najpierwéj bratu jego Alfonsowi, a potém siostrze jego Izabelli katolickiej. W czasie kiedy stany (Cortes) zwolna coraz bardziéj powagę królewską ograniczały i najwyższy stopień władzy pozyskały, Królestwo Galicyi, odłączone od Arragonii, posiadało tylko zachodnio-północne prowincye; południowe należały jeszcze do Arabów. Gdy zdobyta Andaluzya została przyłączoną do Królestwa Kastylii, władza reprezentacyjna nie doznała żadnych odmian, i aż do czasu, kiedy teraźniejszéj młodéj Królowéj wykonano przysięgę, zostawały rzeczy w tym stanie, jak były pod rządem świętego Ferdynanda. Miasta Burgos i Toledo, które dziś są tylko trzeciéj klassy, podzieliły między siebie przewodniczenie na zgromadzeniu stanów (Cortes); gdyż były stolicami kraju, a wielkie miasta południowe, jako to: Kadyx i Granada nie miały wcale reprezentantów. Na teraźniejszém zebraniu stanów (Cortes) Królowa rozciągnie dawny przywiléj *voto à cortes* do wszystkich miast, które jeszcze go nie posiadają i ustanowi nowy sposób wyborów tak, iż każde miejsce ma otrzymać reprezentacyą odpowiadającą swojéj ważności. Taka jest myśl wyrazów: Zwołanie stanów (Cortes) *por estamentos* z odmianami, jakich okoliczności i teraźniejszy stopień oświaty wymagają.“

## A n g l i a.

Z Londynu, dnia 14. Lutego.

W giełdzie dzisiejszéj mówiono, że Infant Don Carlos powziął zamiar udania się do Anglii.

Morning-Herald uważa, że w hotelu Posła hiszpańskiego, Pana Vial, nie widać dotychczas przygotowania do wyjazdu jego. Głoszono bowiem, że w skutek zmiany ministeryalnéj w Madrycie, Pan Vial ma być odwołany i w osobie Generała Alava otrzymać następcę.

Syn zmarłego Waltera Scott, który po ojcu swoim objął tytuł Barona, i także ma imie Walter, otrzymał dowództwo pułku, w którym od lat 10 służy w stopniu oficera.

Xiążę Cumberland zaszczycił niedawno obecnością swoją zabawę wieczorną u Xięcia Lieven.

Na sessyi Izby niższéj, po skończonych obradach, zapowiedział Pan John Russell, iż dnia 25. bieżącego miesiąca uczyni wniosek, aby dyssydentów protestanckich uwolniono od brania ślubów według obrządku kościoła anglikańskiego. Słychać, iż rząd chce także uwolnić ich od opłat kościelnych. Pan Wilks, jako reprezentant Komitetu dyssydentów w Parlamencie, poda zapewne bil w téj mierze.

## Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, d. 18. Lut. — Według otrzymanych listów, zakończył życie znany autor romansów, Polak Alexander Bronikowski.

Głównym doradzcą i powiernikiem Ibrahima Baszy, jest Nadir Bej, rodem Polak. Służył on dawniéj w wojsku rossyjskiém i uczestniczył w znajoméj wyprawie przeciw Persom, ale po wybuchnieniu rewolucyi polskiéj pospieszył w pierwszych dniach Stycznia r. 1832. do Polski, aby się połączyć z szeregami rodaków. Po zdobyciu Warszawy wstąpił w służbę Sułtana, u którego gdy wpadł w niełaskę, zmieniwszy rolę swoję, przeszedł na stronę Ibrahimy, który go mianował naczelnym wodzem jazdy egipskiéj.

Podług najpoźniejszych podań Wiedeń ma ludności, nie licząc w to wojska i cudzoziemców, 319,873 dusz, z których 153,368 mężczyzn a 166,503 kobiet. Klassa mieszczan, po większéj części dostatnich, a nawet bogatych, liczy do 8000 osób; liczba urzędników publicznych wynosi do 3000; służących płci obojéj do 30,000. Podług spisów podatkowych, rzemieślników jest 11,000, zakładów handlowych czyli sklepów jest 5500; nadto jeszcze około 100 fabryk z prowincyi mają swe składy w Wiedniu. Fiakrów 700 — Handlów wina 50; kawiarń przeszło 80; lodowień gdzie piją piwo 500; koni 10,000.

Pewien postrzegacz wyrachował, na zasadzie spisów ogłaszanych w kalendarzykach paryzkich i departamentowych, że we Francyi było już dotąd 1,700,843 lekarzy, a z innego źródła, jak twierdzi, dokładnego, wniósł, że nie było chorych nad 1,400,651. Skąd inąd jest tam teraz 1,900,403 adwokatów, a spisy sądowe nie zawierają nad 998,000 spraw. Stąd czysty matematyczny wypada wniosek, że 300,192 lekarzy pozostanie bez pacyentów, jeżeli 902,402 nadpotrzebni adwokaci, z niedostatku spraw, nie zapadną na zdrowiu.

We Francyi, w Departamencie de l'Aube, we wsi Cantin jest dąb należący do najstarszych drzew na świecie, podług najpewniejszych bowiem podań, a mianowicie aktów oryginalnych kościoła w Langres, ma teraz przeszło 760 lat. Posadzony w roku 1070, za panowania pierwszego pokolenia Hrabiów Szampanii, na 37 lat przed pierwszą krucyatą, a we cztery lata po bitwie pod Hastings i zawojowaniu Anglii przez Wilhelma-Zdobywcę, dąb ten, przeżył przeszło 30 ludzkich pokoleń. Pień jego u dołu ma 22 stopy obwodu, a wysokości od korzeni do gałązi 33 stopy. Od niepamiętnych czasów jest zupełnie wypróchniały i prawie na saméj tylko korze się utrzymuje. Na początku XIX. wieku zdawał się bliskim śmierci, wszakże powrócił do życia, pokrył się znowu liśćmi, a w 1833. roku wydał owoce.

Na odbytém ostatniemi dniami posiedzeniu badaczów starożytności w Londynie, P. Pettigrew rozwijał przywiezioną przed 13 laty do Anglii mumiję egiptską, należącę do tamecznego Krolewskiego Kollegium Chirugicznego. O téj P. Pettigrew rozpoczął swoję lekcyą wykładem trzech główniejszych sposobów, używanych przez egipcyan do balsamowania ciał, dla zachowania ich od zepsucia; w owym bowiem czasie wierzono, że kiedy ciało się rozłoży, mieszkająca w niém dusza przez 3000 lat przechodzić musi kolejno w ciała rozmaitych zwierząt. Objaśniał też malowane na trumnie mitologiczne godła, skład używanych do tego farb, sposób ich używania, rozmaite rodzaje napisów i postępy prac uczonych, tudzież metodę ich wyczytywania; przyczem oddał należne pochwały zasługom obecnego na témże zgromadzeniu P. Wilkinson. Następnie oznajmił, iż mumija, którą miano rozwinąć, jest płci męskiéj, chociaż, dla braku włosów na brodzie, miano ją dotąd za zwłoki kobiety, dowodził nawet, iż jest ciałem kapłana, noszącego kadzielnicę w świątyni Ammona w Tebach, nazwiskiem Horseisi, syna Naspidimerogi. W ciągu też wykładu P. Pettigrew ukazał malowidło na cieńkiem drzewie, odkryte niedawno na piersiach jednéj mumii, znajdującéj się w muzeum Brytańskiém, które, według jego zdania, jest wizerunkiem zmarłego, a tém samém najstarożytniejszem na świecie malowidłem. Oczy jego są wielkie i czarne, włos ciemny, rysy twarzy delikatne, zwierzchnia część twarzy bardziéj do Greckich, aniżeli do Koptyckich

form zbliżona, i cieniowanie tak jest delikatne, iż, w ogólności, portret ten może być uważanym za najszacowniejszy zabytek starożytnéj sztuki malarskiéj. Nakoniec, przy pomocy P. Clist, P. Pettigrew przystąpił do rozwinienia mumii i operacya ta obudziła najżywszy interes w obecnych. Nieskończenie długie bindy bawełnianéj materyi, coraz mocniejszéj im bliżéj dochodziły ciała, zostały rozwinięte i nakoniec, po 2000 przeszło lat spoczynku, ukazało się zgromadzonym widzom ciało młodego kapłana Ammona. Miejsce oczu zastępowała jakaś podobna do szkła massa; na piersiach znajdował się talizman z różnobarwnych kamieni, daléj chrabąszcz, (scarabeus) około cala długości, z jaspisu; paznogcie na rękach i nogach zafarbowane rośliną Hennah. Całe zaś ciało prawie w węgiel było obrócone przez gwałtowność środków, użytych do jego balsamowania.

---

## OBWIESZCZENIE.

Przez uwiadomienie JW. Prezesa Naczelnego prowincyi z dnia 14. Października r. przeszł., umieszczone w gazecie poznańskiéj Nro. 245., są już do publicznéj wiadomości podane postanowienia, które Najjaśniejszy Pan przez swój najwyższy rozkaz gabinetowy z dn. 20. Września roku upłynionego we względzie częściowego uprzątnienia katolickiego cmentarza S. Maryi Magdaleny wyrzec raczył. W skutek ich, jest już część tegoż cmentarza odebrana na użytek fortyfikacyi, bruzdą obwiedziona i oznaczona. Na oznaczonéj w ten sposób części cmentarza, znajduje się tylko bardzo mało pomników, względem których przeniesienia Kommissya fortyfikacyjna już potrzebne wydała rozporządzenia. Pozostaje jeszcze tylko przeniesienie dwóch grobowców familijnych, względem których Kommissya fortyfikacyjna ułoży się z właścicielami według zasad wynagrodzenia dozwolonych przy uprzątnieniu tutejszego cmentarza ewangelickiego.

Natomiast znajduje się na odstąpionéj części około 300 grobów, które po większéj części muszą być skopane, a których przeto przeniesienie na położony w obwodzie cmentarza nowo nabyty grunt przez rozkazy gabinetowe z dnia 10. Marca 1832. i 20. Września r. p. jest dozwoloném.

Podając to niniejszém do publicznéj wiadomości, postanawiamy we względzie postępowania translokacyi, co następuje:

1) Fortyfikacya każe przedewszystkiém pokropić wapnem te groby, które mają być skopane i ich przeniesienie należącym (krewnym) dozwolone, aby je tym sposobem oznaczyć publiczności.

Również natychmiast starać się będzie o poświęcenie gruntu gminie kościelnéj ustąpionego i na przyjęcie translokowanych grobów przeznaczonego.

2) Co się tyczy kosztów przeniesienia przyjęte są następujące, także gminie ewangelickiéj dozwolone zasady:

a) za wykopanie i przeniesienie zwłok na nowo nabyte miejsce . . . . . . 15 sgr.
b) za powtórne pogrzebanie ich na témże miejscu . . . . . . 15 sgr.

Ogółem więc 1 Tal.

w co wchodzi zarazem wynagrodzenie za przeniesienie na grobach znajdujących się krzyżów, krzewów i drzew.

3) Każdy chcący przenieść szczątki swych krewnych, musi się naprzód przed katolickiém Kollegium kościelném legitymować i o wyznaczenie w nowym obwodzie miejsca na grob prosić, które mu bezpłatnie dane być musi. Jeżeli uzna katolickie Kollegium kościelne, iż zgłaszający się ma prawo do translokacyi, to jest:

iż jest należącym pogrzebanego i że grób leży na miejscu do skopania przeznaczoném,

więc udzieli mu na to zaświadczenie, jako też i na to, że ma wskazane miejsce na cmentarzu. Z tém zaświadczeniem uda się do Nadburmistrza Behm, który mu bonifikacyą wypłaci.

Jeżeli zgłaszający się chce za to przeniesienie uskutecznić, dostanie na to pozwolenie przez attest, który mu Nadburmistrz wyda; w przeciwnym zaś razie będzie mu odebrany attest, i przesłany zostanie fortyfikacyi celem wykonania translokacyi, zgłaszającemu się zaś tylko notificatorium na to wydane będzie.

Ten, komu dozwolone jest uskutecznienie przez siebie translokacyi, winien swój attest dozwalający Kapitanowi inżynieryi Hardenak okazać, który oznaczy dnie, kiedy to ma nastąpić. Tylko mogącemu okazać podobne zaświadczenie, wolno jest translokować groby swych należących.

Dla małéj konkurrencyi i dla odległości miejsca może translokacya także za dnia być uskutecznioną. Dyrektoryum Policyi wyznaczy jednak urzędników do dozoru, aby nie mających prawa oddalać i należyty porządek utrzymać.

Po uskutecznioném przeniesieniu wyda fortyfikacya na to zaświadczenie, poczém koszta

translokacyi przy złożeniu tegoż zaświadczenia i attestu dozwalającego z kassy fortecznéj mogą być odebrane.

Jeżeli fortyfikacya, według powyższego, uskuteczni przeniesienie, doniesie o tém interessentom, aby przy przeprowadzaniu i pochowaniu przytomnymi być mogli.

4) Każdy interesent jest obowiązany, w sześć tygodni, od dnia ogłoszenia tego uwiadomienia, wziąść zaświadczenie od kościelnego kollegium, zgłosić się do Nadburmistrza Behm i żądać przeniesienia, a potém toż przeniesienie w sześciu tygodniach, od dnia uzyskanego pozwolenia, wykonać. Kto tego terminu nie dopilnuje, utraci prawo do translokacyi.

5) Co się tyczy tych, którzy się wcale nie zgłoszą, lub według poprzedzającego prawo utracą, postąpi się jak następuje. Trumny ich należących zostaną, po skopaniu, w mogiłę przez fortyfikacyą złożone i zasypane.

6) Tym, którzy familijne grobowce na gruncie fortyfikacyi odstąpionym, mają, musi dla nich znowu na nowém territorium bezpłatnie miejsce być wyznaczone.

Poznań, dnia 23. Stycznia 1833.

Królewsko Pruska Regencya I.

---

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem Ur. Jozefa Schulz Sędziego Ziemiańskiego i Kommissarza sprawiedliwości w miejscu został konkurs na wniosek niektórych wierzycieli otworzonym. — Wyznacza się więc termin konotacyjny do likwidowania mianych pretensyi do massy na

dzień 7. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 9. przed Deputowanym W. Geyert Sędzią Ziemiańskim w miejscu, na który wszystkich niewiadomych wierzycieli, którzyby do wspólnego dłużnika mieli pretensye, niniejszém zapozywamy, iżby się z takowemi zgłosili i rzetelność onychże wykazali.

Niezgłaszający się zaś osądzeni zostaną za pozbawionych względem praw swoich do massy mianych, a którym przeciw wszystkim innym wierzycielom wieczne nałożoném zostanie milczenie.

Tym, którymby do osobistego stawienia się jakie zachodziły przeszkody, przedstawia im się na Mandataryuszów Kommissarze sprawiedliwości Goltz i v. Reykowski.

Gniezno, dnia 16. Stycznia 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Król. Intendantury piątego korpusu armii w Poznaniu, zapozywają się wszyscy niewiadomi wierzyciele, którzy do Kass następnie wymienionych oddziałów i Instytutów wojskowych, jako to:

1) pierwszego batalionu 18go pułku piechoty tu w miejscu, zarządzania garnizonowego i magazynowego tutejszego Magistratu i tutejszego lazaretu garnizonowego;
2) kompanii garnizonowéj 10téj dywizyi w Rawiczu, zawiadowania garnizonowego i magazynowego Magistratu tamtejszego oraz tamecznego lazaretu garnizonowego;
3) 3go batalionu 3go pułku gwardyi obrony krajowéj, 1go batalionu 19go pułku obrony krajowéj oraz eskadronu w Lesznie, zarządzania garnizonowego i magazynowego tamtejszego Magistratu i tamecznego lazaretu garnizonowego;
tudzież
4) zarządzania lazaretowego i zawiadowania garnizonowego Magistratu w Kościanie;

z jakiegokolwiek pewnego źródła za czas od 1. Stycznia do ostatniego Grudnia 1833 r. pretensye mieć mniemają, ażeby się w przeciągu trzech miesięcy, a najdaléj w terminie peremtorycznym na

dzień 26. Maja r. b.

zrana o godzinie 9téj przed Delegowanym W. Hrabią Winzingerode, Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego, w naszéj Izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili i pretensye swoje należycie udowodnili, w razie zaś przeciwnym spodziewali się, iż niestawający nietylko z pretensyami swemi do wspomnionych Kass prekludowani będą, ale im w téj mierze wieczne milczenie nakazane zostanie i jedynie do osoby tego, z którym tranzakcye zawierali, lub który zapłatę na nich przypadającą odebrawszy ich nie zaspokoił, odesłanymi będą.

Wschowa, dnia 6. Lutego 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---

## OBWIESZCZENIE.

W pobliżu miasta Kościana położone, a do Kamelaryi tegoż miasta należące folwarki

Nacław,
Czarkow i
Sierakow,

mają być od 1. Czerwca r. b. drogą publicznéj licytacyi z osobna lub razem w wieczystą dzierzawę wypuszczone.

Do tychże należą oprócz dostatecznych budynków mieszkalnych i gospodarskich,

*I.* do folwarku Nacław:

1) podwórze z zabudowaniami 3 morg. 162 □pr.
2) ogrody . . . . . . . . 8 = 130 =
3) roli . . . . . . . . . 302 = 123 =

to jest:

| | | |
|---|---|---|
| I. klassy | 21 m. | 113 pr. |
| II. = | 88 = | 32 = |
| III. = | 115 = | 143 = |
| IV. = | 69 = | 81 = |
| V. = | 7 = | 114 = |
| | 302 m. | 123 pr. |

4) łąk . . . . . . . . . 148 = 170 = morgę od 3. do 10. cetnarów sprzętu szacując,
5) błot z trzciną . . . . . 88 = 15 =
6) drogi i nieużytéj roli . . 3 = 150 =

556 morg. 30 □pr. miary pruskiéj.

*II.* do folwarku Czarkow:

1) podwórze z zabudowaniami 1 morg. 70 □pr.
2) ogrody . . . . . . . . 1 = 59 =
3) roli . . . . . . . . . 204 = 41 =

z któréj należą do:

| | | |
|---|---|---|
| I. klassy | 32 m. | 92 pr. |
| II. = | 77 = | 48 = |
| III. = | 72 = | 44 = |
| IV. = | 22 = | 37 = |
| | 204 m. | 41 pr. |

4) łąki najlepszego gatunku 10 = 132 =
5) pastwiska . . . . . . 6 = 156 =
6) drogi i nieużytéj roli . 5 = 59 =

229 morg. 157 □pr. miary pruskiéj.

*III.* do folwarku Sierakow:

1) podwórze z zabudowaniem 1 morg. 150 □pr.
2) ogrody . . . . . . . . 3 = 38 =
3) roli . . . . . . . . . 327 = 147 =

z któréj należą do:

| | | |
|---|---|---|
| I. klassy | 20 m. | 111 pr. |
| II. = | 76 = | 11 = |
| III. = | 180 = | 4 = |
| IV. = | 51 = | 21 = |
| | 327 m. | 147 pr. |

4) łąki najlepszego gatunku 22 = 140 =
5) pastwisko bardzo żyzne 27 = 84 =
6) drogi i nieużytéj roli . 7 = 5 =

ogólnie 390 morg. 24 □pr. miary pruskiéj.

Role są od wielu lat już seperowane i od serwitutu zupełnie wolne, zostają w zagospodarowanym stanie i znajdują się w dobrym położeniu.

Wieczysta dzierzawa wypuszcza się bez robocizny lub jakich danin.

Kanon czyli prawnie wypośrodkowana roczna renta wynosi:

*a)* z folwarku Nacław 246 Tal. 25 sgr. 4 fen., minimum zaś wstępnego z którém piérwsze podanie nastąpić musi 493 Tal. 20 sgr. 8 fen.,

*b)* z folwarku Czarkow 103 Tal. 25 sgr. 11 fen., minimum wstępnego 207 Tal. 21 sgr. 10 fen.,

c) z folwarku Sierakow 199 Tal. 6 sgr. 1 fen., minimum zaś wstępnego 398 T. 12 sgr. 2 f.

Oprócz powyższego kanonu, ciążą téż folwarki zwyczajne podatki gruntowe i podymne do kassy rządowéj, jako téż pewne messalia w naturze dla księży i nauczycieli tutejszych, które dzierzawca wieczysty także na siebie przyjąć musi.

Termina licytacyjne naznaczone zostały na
dzień 10. Marca,
dzień 20. Marca i
dzień 7. Kwietnia r. b.
przed południem o godzinie 9téj na ratuszu tutejszym, na które ochotę i zdolność kupienia mających zaprasza się.

Dla pewności podania, każdy licytant obowiązany będzie złożyć kaucyi za każdy folwark 200 Talarów w gotowiźnie lub w obligach długu państwa lub téż w listach zastawnych Poznańskich, którą przy zapłaceniu wstępnego potrącić będzie można.

Zresztą licytacye w ten sposób odbywać się będą, że najprzód każdy folwark z osobna, a w końcu razem trzy wypuszczone zostaną.

Anszlagi podług pryncypiów Towarzystwa ziemskiego Poznańskiego ułożone, jako téż i warunki, mogą być każdego czasu w biórze podpisanego Magistratu przejrzane.

Kościan, dnia 20. Lutego 1834.

M a g i s t r a t.

## OBWIESZCZENIE.

Dnia 18. Marca r. b. i dni następne z polecenia Krolewsk. Sądu Ziemiańskiego miejscowego, sprzedawać będę najwięcéj dającemu, czterysta sążni drzewa opałowego w klofach rozmaitego gatunku w lasach Neklińskich obwodu Szredzkiego stojącego, przez exekucyą zatradowanego.

Mających ochotę kupna wzywam niniejszém, aby w dniach wyżéj rzeczonych w dworze Neklińskim się stawili.

W Poznaniu, dnia 19. Lutego 1834.

Schwidam,
Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego.